Ner 133. ROK 1842. WTOREK 14 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Bazylego Wyznawcy.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Przedzimir.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
11	6	27" 5‴ 051	+ 10° 2	3‴ 25	Północny słaby	Pogoda	
	2	4, 908	+ 15, 4	3, 02	Pn Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	5, 147	+ 10, 9	3, 89	PPn Wschodni słaby	Pogoda	
12	6	4, 479	+ 8, 0	3, 34	Wschodni słaby	Pogoda	
	2	4, 052	+ 17, 2	3, 50	" "	"	
	1	4, 010	+ 13, 7	3, 89	PPł Zachodni słaby	"	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Do nowéj księgarni w głównym rynku pod L. 453 nadszedł nowy plan Hamburga z przedmieściami i dokładném oznaczeniem pogorzelisk, a mianowicie 60 ulic, kościołów, hotelów i publicznych gmachów. Cena złp. 2 gr. 15; z krótkim zaś opisem Hamburga złp. 4 gr. 15.

Plan ten dotąd za najlepszy i najdokładniejszy uznany, wyszedł w Hamburgu u Szuberta i spółki.

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 30 *Maja*.

Oświadczenie ministra Soulta w izbie, że jenerał Negrier w Konstantynie sprawiedliwość bardzo zwęzłowało i summarycznie wykonywa przykre sprawiło wrażenie. Jakoż zdaje się istotnie, że prowincyi Konstantynie zostawiono dawne prawo, t. j. prawo żeby w niéj sprawiedliwość po turecku wykonywano, a wszelkie processa bez wielkich korowodów sposobem starodawnym t. j. ścinaniem i wieszaniem załatwiano. *Dziennik Sporów* sądzi zresztą, że tém tylko honor administracyi francuzkiéj usprawiedliwić się da, iż wszystkie stracenia wbrew nawet oświadczeniom samego marszałka, władzom krajowym przypisuje, a nawet do poznania daje, że władza jenerała Negrier dla zapobieżenia takim gwałtom nie była wystarczającą. Wszakże podobne rozumowania nie zmieniają tego faktum, że w ciągu roku na rozkazy komendanta francuzkiego w Konstantynie przeszło 40 Arabów bez processu i wyroku ścięto.

Dnia 31 *Maja*.

Fałszywy sposób, w jaki wczoraj wspomniany środek Ministra skarbu kilka dzienników

a mianowicie *National*, wyjaśniało, skłonił dziś Dziennik sporów do umieszczenia następującego tłumaczenia: »Pożyczka 150 mil. jest w połowie spłacona; pozostaje jeszcze do spłacenia 75 mil. w ratach miesięcznych po 15 mil. Skarb ma incasso 130,000,000 w sklepach banku, któremu żadnych nie przynoszą procentów. Dodając do téj summy miesięcznie wpływające raty, zwiększamy stratę skarbu co do prowizyi. Dla zmniejszenia téj straty i niepozbawienia w niepotrzebny sposób giełdy paryzkiéj kapitałów, jakie przemysł lub handel potrzebować może, zostawił minister układ zawierającym osobom do woli, czy chcą termina wypłaty o 3 miesiące odroczyć i skarbowi za ten czas tylko 3½ prc zapłacić. *National* mniema, że tym sposobem darowanoby układającym się stronom, 1,500,000 fr., gdy te na mocy zawartego układu po pięć prc. płacić są obowiązane. *National* pomięszał tu z układu wypływające zobowiązanie się z dobrowolną umową. Skarbowi w takimby tylko razie służyło prawo żądania po 5 prc. gdyby układające się strony umówionych terminów nie dotrzymały; ale rzecz ma się inaczéj. Zapłacono rzetelnie na czas naznaczony i to tém łatwiéj nastąpiło, gdy bank na certyfikaty pożyczki po 4 prC. pieniądze zalicza, a jakby lekkomyślnie skarbowi po 5 prC. płacić niechciano. Bez powyzszego rozporządzenia ministra zatem miałby skarb 75 milionów w ciągu 5 miesięcy, a te musianoby w banku złożyć i prowizye utracić. W miejsce tego dozwolił układającym się stronom pieniądze swoje przez 3 miesiące zatrzymać i skarbowi po 3½ prc. zapłacić. Na tém zyskuje skarb disconto z 3½ prc. od 75 milionów na 3 miesiące, to jest 656,123 fr. Taki to jest wypadek téj czynności.«

Władze znowu się zdają nowych obawiać rozruchów. Wojsko już od dni kilku po koszarach otrzymało rozkaz bycia w gotowości na każde zawołanie i straże podwojono.

A N G L I A.

Londyn 31 Maja.

Skoro się tylko wiadomość o zbrodniczym zamachu na życie królowéj rozeszła, przesłano sprawozdanie o nim do najznaczniejszych ministrów którzy na swych miejscach w parlamencie siedzieli. W obydwóch izbach zakończono natychmiast posiedzenia, a w biórze ministra spraw wewnętrznych zebrało się zaraz kilku członków tajnéj rady, dla rozpoczęcia badania zbrodniarza, którego tamże sprowadzono. Ten milczał tu równie uporczywie jak przed policyą; ale ludzie będący w blizkości jego w czasie owego wypadku, zeznali, iż on istotnie z pistoletu wystrzelił. Znaleziono przy nim książkę kieszonkową bez podpisu, pęk kluczy i mały nóż. Sprzecznie z powyższém doniesieniem powiada drugie sprawozdanie, że przy nim ani prochu, ani naboju, ani kuli, ani też nic takiego nie znaleziono, z czegoby wnosić można, iż pistolet powtórnie chciał nabić, Pistolet z którego wystrzelił, jest 7 cali długi; i zdaje się, że dopiero wkrótce przed wystrzeleniem był nabity, ale czy kulą lub śrótem, niepewno. Sprawozdawcy powiadają jednak, że nigdyby nie był trafił, bo tak wysoko mierzył, że kula nad pojazdem przelecieć musiała.

Nazwisko winowajcy, jak się rzekło, jest John Francis; trudnił on się ciesiołką; podania o wieku jego są bardzo różne; liczbę lat jego podają na 20, 23, i 25 lat. Od rodziny swojéj już się był od pół roku oddalił i mieszkał komorą u krawca jednego w Marylebone gdzie go podobno ostatniemi czasy jeden znakomity człowiek często odwiedzał. Innego młodzieńca, razem z nim mieszkającego, okradł nakońcu i częścią okradzionych pieniędzy komorne opłacił. Trudniąc się do tego czasu ciesiołką, powziął naraz zamiar założenia handlu tabaki, choć się wcale na tém nieznał. Ludzie, dostarczający towaru do jego sklepu, widząc, że pieniędzy od niego niedostaną, odebrali swój towar. W skutek tego więc sklep swój zamknął i najął sobie mieszkanie na Oxford-streed. Policya przetrząsnęła pierwsze jego mieszkanie, ale nic tam nieznalazła, coby dążność polityczną okazywało. Domysł gazet *Times* i *Morning Post*,

jakoby zbrodniarz miał pomięszane zmysły, niczém się dotąd nie potwierdza.

Wczorajsze badanie zbrodniarza w ministerstwie spraw wew. trwało przy drzwiach zamkniętych aż do godziny 10éj wieczorem. Po skończeniu tegoż odprowadziło go dwóch policyantów do więzienia Tot-Hill-Fields; przy téj sposobności okazywał wielką spokojność, ale bardzo blado wyglądał. Dziś w połndnie o godzinie 12 rozpoczęła tajna rada na nowo badanie, ale także przy drzwiach zamkniętych, i sprawozdawcom gazeciarskim wyraźnie przystępu wzbroniono, a tak o wypadku jeszcze o godzinie 3 nie ukończonego badania same tylko krążą wieści, z których następujące są najważniejsze. John Francis ma być młodzieńcem średniego wzrostu, cery śniadéj, czarnych włosów i dość przyjemnego składu twarzy. Już przeszło pół roku opuścił ojca swego, machinistę przy teatrze Conventgarden, i od dnia 14 Stycznia b. r. mieszkał u krawca Fostera, na Greet-Titehfield-Street, z innym młodzieńcem, nazwiskiem William Clam, z którym komorne do spółki opłacali. W domu tym uchodził Francis za bardzo powolnego człowieka. W ostatnim czasie przecież dostrzeżono, że człowiek jakiś należący do wyższéj klassy społeczeństwa, często go odwiedzał, i że od tego czasu był opieszałym w opłacaniu komornego, tak że się o 1 funt sztr. 14 szyl. zadłużył. Niemniéj jednak porzucił ciesiołkę, z któréj się jako czeladnik utrzymywał, i najął za 24 szyl. tygodniowéj opłaty sklep na Greet-Titechfield Street w celu trudnienia się tamże handlem tabaki. Kazał sobie zrobić szyld i potrafił sobie znaczną ilość tabaki sprowadzić, ale równocześnie ukradł owemu współmieszkańcowi Clamowi 5 funt. sztr. 10 szyl. dorwawszy się do kufra tegoż: pieniądze te przecież na żądanie Fostera zwrócił. Późniéj okazało się, że i zgromadzone w jego sklepie towary na kredyt były wzięte, i w przeszły piątek musiał je znowu zwrócić i sklep zamknąć, gdy przedający nadaremno się zapłaty dopominali. Potém najął sobie pokoik w kawiarni na Oxford-Street gdzie aż do wczorajszéj zbrodni przebywał. Przetrząśnienie jego rzeczy, którém się policya niezwłocznie zajęła, nieokazało nic podejrzenie wzbudzającego; znaleziono tylko kuferek z brudami i kilka małoznacznych pism niepolitycznéj treści. Z tego wszystkiego, wyłączywszy odwiedzania owego nieznajomego, zdaje się wynikać, że Francis nie miał współwinowajcy; nie sądzą także, żeby miał mieć pomieszane zmysły. Policyi przecież już od dnia onegdajszego miał być podejrzanym; tego dnia bowiem zobaczył policyant jeden, że coś nakształt pistoletu z kieszeni wyciągnął, i z tego wnosił, że się samobójstwa dopuścić pragnie; z tego powodu wydano rozkaz, aby go z oka nie spuszczano. Głoszą także, iż onegdaj wrzucono do pojazdu królowéj list odgrażający, lecz że rzecz tę zatajono. Uwagi godną jest rzeczą, że i tą razą kuli, którą pistolet miał być nabity, nieznaleziono. Przeciw domysłowi, jakoby Francis nie miał współwinowajców; przemawia doniesienie *Standarda*, że dwie kobiety, słuchane podobno przez tajną radę, zeznały, iż widziały, jak dwie osoby stojące obok Francisa, zawołały po wystrzale: »Przebóg, nie trafił jéj tylko ją przestraszył.«

O tém, jakoby Francis już onegdaj kusił się o odebranie życia królowéj, nic pewnego nie słychać. *Sun* jednak powiedział już w trzeciém wydaniu swego wczorajszego numeru: »Nie wierzyliśmy powieści o dawniejszém targnięciu się na życie królowéj wczoraj (w niedzielę) wieczorem, ale po bliższém badaniu dowiedzieliśmy się od poważnéj osoby, że w istocie niestety tak się rzecz miała« (Porównaj niżéj artykuł z Londynu z dnia 1 Czerwca).

Z dnia 1 Czerwca *(Hamb. B. H.)* — Wczoraj wieczorem przeszedł w izbie niższéj bil podatku od dochodów. Za trzeciem przeczytaniem bilu było 255, przeciw przeczytaniu 149, a tak większość ministeryalna wynosiła 106 głosów. W obydwóch izbach parlamentu uchwalono adressa do królowéj, z powinszowaniem jéj ocalenia. Gdy sir Robet Peel adres takowy w izbie niższéj wniósł, oznajmił, że już w niedzielę, zatém w wigilią popełnionéj zbrodni;

człowiek niejaki, i jak się z opisu okazywać zdaje, sam Francis, wymierzył pistolet do pojazdu królowéj, w czasie powrotu tejże z kościoła, i że słyszano jego ubolewanie, że swego celu nie dopiął. Królową dodał Sir Robert Peel, o tym wypadku zawiadomiono, ale ta nie kazała czynić żadnych środków ostrożności i tylko chciała, aby jéj żadna z jéj dam przybocznych nazajutrz w czasie przejażdżki nie towarzyszyła, a to, żeby żadna z nich na niebezpieczeństwo narażoną nie była — oświadczenie to izby z żywemi okrzykami przyjęły.

P O R T U G A L I A.

Lizbona 4 Maja.

Gabinet wzbraniał się dotychczas pozwolić ogłosić bulle papiezkie które wprost do internuncyusza a nie do biskupów przesłane zostały. Opór ministrów uległ teraz wyższemu wpływowi i bulle zostały ogłoszone.

Wczoraj zgromadziła się junta wyborcza chartystów, przy czém kilku ministrów znajdowało się. Pan Silva Carvalho oświadczył, że on jako towarzysz zmarłego xięcia Braganza, zawsze będzie stronnikiem charty. Charta, mówił on, zniosła dziesięciny i klasztory, i te nigdy nie będą przywrócone, ponieważ on wie że to jest zamiarem ministrów. Minister Costa Cabral podziękował panu Carvalho, że mu dał sposobność dotknięcia punktu; który tak żywo obchodzi naród. Nigdy on nie miał myśli przywrócenia dziesięcin i klasztorów; podobny plan byłby szaleństwém, a przedstawienie jego hasłem upadku gabinetu. To oświadczenie z wielkiemi oklaskami przyjęte zostało.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 12 do dnia 13 Czerwca.

Zaboklicki, Bielski Henryk, Orkisz Józef, Piotrowska Brygida, Miłkowski Felix, Bzowska Elżbieta, Błeszyński Wiktor, Piątkowska Emilia, Olfinowski Wincenty, Grabowski Karol. Charzewski Ignacy ob., Sadowski Józef ob., Strzyżowski Tomasz ob, Siecińska Tekla ob., Kubiczek Jakób ob., Roland Stanisław ob., Padechowicz Franciszek ob., Dębski Karol ob., Srednicki Jan ob., Hube Karol, Nathmüller Barbara ob., Brzeski Tomasz ob., z Polski; — Wyczałkowski ob., Szołtaj ob., Zubrzycka ob., Lange ob., Serda ob. Zarnowiecka ob., Zwierkowski Wincenty ob., Bardzowa Justyna ob., baron Molerus Wilhelm poseł niderlandzki, Larisch Karol baron, z Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 3961.

T r y b u n a ł.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W massie po Janie Hawel żandarmie milicyi krajowéj w dniu 2 Października 1841 r. bez testamentu i bezdzietnie w Krakowie zmarłym, znajduje się kwota złp. 111 gr. 19 gdy zaś dotąd sukcessorowie Hawla nie są wiadomi, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku przy swym sądzie prokuratora wzywa tak sukcessorów tegóż Jana Hawla jak równie wszystkich innych prawo do powyższéj massy mieć mogących, aby w zakresie trzech miesięcy poczynając od daty ogłoszenia niniejszego, do Trybunału W. M. Krakowa zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie z massą tą jako opuszczoną postąpiono będzie.

Kraków dnia 7 Czerwca 1842 r.

Prezes
MAJER.

(1r. Sekretarz *Lasocki.*

W dniu 16 Czerwca r. b. o godzinie 10éj przed południem odbędzie się w biórze podpisanego notaryusza publicznego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 228/9 sprzedaż przez publiczną licytacyą sreber, numizmatów i niektórych narzędzi domowych do massy ś. p. Pawła Haker należących.

Kraków d. 10 Czerwca 1842 r.

(2r.) A. *Matakiewicz* Not. Pub.

Doniesienie prywatne.

W Galicyi w cyrkule Bocheńskim półtoréj mili od Wieliczki i tyleż od Bochni, wieś Cichowa w gruncie rendzin z dużemi wysiewami, łąkami, lasami, i pastwiskami w dniu 15 czerwca będzie przez publiczną licytacyą sprzedaną w Tarnowie, o czém się interessowana osoby zawiadomia. (3r.)